

III. DYSKUSJA NAD IV TOMEM HISTORII PAŃSTWA I PRAWA POLSKI

22 stycznia 1968 r. Zakład Historii Państwa i Prawa Instytutu Historii PAN zorganizował dyskusję nad czwartym tomem syntezy „Historii państwa i prawa Polski”, obejmującym lata 1846—1918, której autorem jest prof. dr Konstanty Grzybowski. Zebranie zgromadziło ponad 20 zainteresowanych. Zagaił je i prowadził prof. dr Juliusz Bardach. W dyskusji wzięło udział 14 osób. Dwie, nie mogąc przybyć osobiście, nadesłały swe uwagi na piśmie. Uprzednio makieta tomu została zrecenzowana przez profesorów Władysława Sobocińskiego i Jana Wąsickiego. Powielony tekst referatów obydwu recenzentów otrzymali wszyscy uczestnicy dyskusji. Przytaczamy go tu w niewielkich skrótach.

WŁADYSŁAW SOBOCIŃSKI (Warszawa)

Tom IV Historii państwa i prawa Polski (1848/1863-1918)

I

Przedłożona makieta jest dziełem wielu lat twórczego wysiłku i obejmuje szeroką i różnorodną problematykę badawczą. Wyniki częściowe tych badań były już kilka razy dyskutowane, a koncepcja pracy ulegała zmianom, jak można sądzić, głównie pod wpływem doświadczeń i przemyśleń Autora. Obecna makieta, obejmująca całość, świadczy o gruntowności badań, niezwyklej znajomości przedmiotu i rozległych horyzontach wiedzy humanistyczno-społecznej. Wszystko to pozwoliło K. Grzybowskiemu ująć i ocenić zagadnienia państwowoprawne badanego okresu.

Praca K. Grzybowskiego stanowi tom IV wielotomowej *Historii państwa i prawa Polski*. Okoliczność ta przesądza kwestię tytułu, który powinien być jednolity i wynikać z całości dzieła, a nie z treści poszczególnych tomów. Moim zdaniem, nie są istotne argumenty za odmiennym sformułowaniem tytułu tomu IV, jako *Historii państwa i prawa w Pol-*

sce, oparte na tym założeniu, że nie było wtedy Polski jako państwa, ani prawa polskiego. Historii państwa i prawa nie można odizolować od dziejów narodu polskiego. Wiąże się z tym ciągłość istnienia, mimo zmian granic państwowych, wewnętrznych przemian społecznych, politycznych i prawnych, mimo ulegania wpływom obcym czy okresom obcego panowania. Do różnych etapów tych dziejów należały także takie lub inne instytucje państwowe i prawne; nawet wtedy, gdy były pochodzenia obcego, stanowią składnik historii Polski „ogólnej”, a więc i jej wyspecjalizowanych części, takich jak historia państwa i prawa. Zgodnie z tym mogliśmy w 1966 r. obchodzić tysiąclecie Państwa Polskiego, licząc od umownej daty 966 r., a nie odejmując w tym rachunku okresu niewoli państwowej.

II

Zakres chronologiczny objęty tomem IV zaczyna się od 1848 r. w zaborze pruskim i austriackim, a od 1863 r. w zaborze rosyjskim. Są to terminy podyktowane zasadniczym przekształceniem struktury gospodarczo-społecznej z feudalnej w kapitalistyczną. Inny charakter ma, jako terminus ad quem, r. 1918, który oznacza doniosłą zmianę polityczną: przywrócenie niepodległości Polski.

Punkty wyjściowe tomu zbiegają się z rewolucją 1848 r. i powstaniem styczniowym, dla których nie wyodrębniono jednak w makiecie osobnych partii. Jest to podejście słuszne, gdyż problematyka tych ruchów nie stanowi jakiegoś określonego odcinka w historii państwa i prawa, mając charakter głównie polityczny i doktrynalny, a także militarny. Według koncepcji dawniejszych, planowano dla nich osobne rozdziały, łączące tomy III i IV, a zaopatrzone takimi nagłówkami, jak „Państwo i prawo rewolucji 1848 r.”, „Państwo i prawo powstania 1863/64”. Wyodrębniane w taki sposób grupy zagadnień nadawałyby się jednak raczej do osobnych opracowań monograficznych, w których można by przedstawić rozwój aparatu tymczasowych władz rewolucyjnych. W ujęciu obecnym przedstawia się tylko zmiany, jakie nastąpiły wskutek tych ruchów w stosunkach społecznych i zaborczych instytucjach państwo-prawnych. Dotyczy to zwłaszcza uwłaszczenia chłopów we wszystkich zaborach. Rewolucja 1848 r. doprowadziła też bezpośrednio do trwałych zmian w ustroju państwowym, dzięki wydaniu pod jej wpływem pierwszych konstytucji Austrii i Prus; w związku z tym wiele zagadnień przedstawia się zaczynając od rewolucji, poświęcając też im niekiedy osobne punkty na początku niektórych rozdziałów, jak w źródłach prawa zaboru pruskiego; w partii o aparacie ustawodawczym i prawach obywatelskich w zaborze austriackim. Najmniej uwzględniono w makiecie powstanie styczniowe, gdyż — oprócz krótkiej charakterystyki we wstępie — pomieszczono tylko informacje o zarządzie policyjno-

-wojskowym w Królestwie Polskim i wprowadzeniu we wszystkich zaborach stanów wyjątkowych w 1863 r. Moim zdaniem, powinno się nieco rozszerzyć te zbyt skąpe dane, uwzględniając m.in. prace F. Ramotowskiej o antypowstańczym aparacie represyjnym.

Według koncepcji poprzednich, okres objęty tomem IV dzielono na podokresy, opierając się na różnych kryteriach. Próbowano nawet wprowadzić jednolitą dość szczegółową (aż 4 podokresy) periodyzację dla wszystkich zaborów, wynikającą z połączenia kryterium walki klasowej i narodowowyzwoleńczej. Więcej uznania zyskało przyjmowanie cezur wewnętrznych, odmiennych w każdym zaborze, zależnie od zmiany formy państwa: lata 1860—1867 w Austrii, 1905 w Rosji, początkowo także 1866 w Prusach. W makiecie takie podokresy odrzucono. Jest to stanowisko słuszne, gdyż cezury te powodowały zbytne rozdrobnienie wykładu, powtarzanego dwa razy dla każdego zaboru, według tego samego schematu. Zastosowano tylko cezury wewnątrz niektórych rozdziałów, zależnie od specyfiki poruszanych zagadnień, więc rozmaite dla tego samego zaboru. I tak w zaborze rosyjskim jest to nie tylko r. 1905, ale także daty związane z likwidacją centralnych organów administracji Królestwa lub wprowadzeniem do niego rosyjskich ustaw sądowych i rusyfikację sądownictwa.

W makiecie nie zajęto zdecydowanego stanowiska co do objęcia opracowaniem zaboru rosyjskiego podczas okupacji niemiecko-austriackiej w latach 1915—1918. Tylko w zarysie historycznym znajduje się osobny punkt o rozwoju politycznym sprawy polskiej w latach pierwszej wojny światowej¹. Na okupowanym terytorium Królestwa Polskiego nastąpiły jednak w tych latach zmiany w różnych gałęziach administracji i sądownictwa, o czym w makiecie wspomina się tylko przygodnie (o wprowadzeniu samorządu miejskiego i powiatowego oraz rosyjskiego kodeksu karnego z 1903 r.). Zmiany te można by przedstawić albo na końcu każdego rozdziału, zależnie od przedmiotu, albo też łącznie w osobnym rozdziale końcowym. Byłbym za pierwszym rozwiązaniem, gdyż tworzenie rozdziału na zasadzie chronologicznej, skoro inne wyodrębniono według podziału przedmiotowego, oznaczałoby komplikację konstrukcyjną.

Należy jeszcze wyjaśnić, że mimo wybuchu wojny i okupacji Królestwa również władze rosyjskie wydawały niekiedy akty dotyczące jego terytorium. Autor makiety omówił spośród tych aktów tylko ustawę z 1915 r. o samorządzie miejskim dla Królestwa (na końcu rozdziału o rządzie i administracji); należałoby dodać, że w ustawie tej dokonano wyłączenia z obrębu Królestwa guberni chełmskiej utworzonej w 1912 r. Po wybuchu rewolucji lutowej 1917 r. powołano w Piotrogradzie Komisję Likwidacyjną dla spraw Królestwa Polskiego, stanowiącą jakby swoiste

¹ Analogiczny punkt jest już w *Historii państwa i prawa Polski 1918—1939*, cz. I, Warszawa 1962, s. 17 i n.

ministerstwo do spraw polskich w Rządzie Tymczasowym. Sądzę, że powinno się o tym wspomnieć, chociaż działalność tej Komisji pod przewodnictwem A. Ladnickiego nie miała większego praktycznego znaczenia. Na jej wniosek Rząd Tymczasowy zniósł uchwałę z 28 VII 1917 r. ustawę o samorządzie miejskim dla Królestwa, co miało głównie na celu pozbawienie mocy prawnej art. 29 tej ustawy o wyłączeniu guberni chełmskiej z obrębu Królestwa².

III

Autor podał wyjaśnienia dotyczące terytorium objętego opracowaniem w części wstępnej zarysu historycznego. Z treści makiety wynika jednak, że nie wszystkie wyliczone na wstępie terytoria uwzględniono w opracowaniu poszczególnych zaborów. Wyjątkowo można znaleźć obok Galicji w zaborze austriackim dane dotyczące Śląska Cieszyńskiego, a w zaborze rosyjskim — Białostoczczyzny obok Królestwa. Tymczasem chodzi tu o terytoria, wprawdzie stosunkowo dużo mniejsze, ale zasiedlone zwarcie przez Polaków. Śląsk austriacki był oprócz tego jednym z krajów monarchii habsburskiej, równorzędnym formalnie z Galicją, a gospodarczo rozwiniętym. Jestem daleki od tego, aby postulować równomiernie opracowanie zagadnień państwowo-prawnych odrębnych części każdego zaboru, bez względu na obszar. Sądzę przeciż, że opracowanie powinno zawierać zasób najniezbędniejszych danych także o sytuacji terytoriów drobniejszych, co nie zaciąży poważniej na rozmiarach tomu. Dane takie powinny dotyczyć tylko kwestii głównych lub charakterystycznych dla danego terytorium. W odniesieniu do Śląska Cieszyńskiego powinno się dać w rozdziałach o aparacie ustawodawczym i administracji zaboru austriackiego zwięzłe informacje o instytucjach autonomicznych tego kraju, rządzonego przez mniejszość niemiecką; niezbędne są też najważniejsze dane co do uregulowania tamtejszych stosunków gospodarczych, a także praw obywatelskich oraz sytuacji szkolnictwa polskiego. Przy skrawkach Spisza i Orawy ograniczyłbym się tylko do określenia przynależności organizacyjnej tych terenów do administracyjnych jednostek węgierskich, a także do informacji o tamtejszych charakterystycznych stosunkach agrarnych, które znoszono dopiero w Polsce międzywojennej; nie byłoby też bez pożytku wspomnieć przy prawie sądowym o głównych źródłach obowiązującego tam prawa karnego i cywilnego. To samo dotyczy dawnego okresu białostockiego, który stanowił już w tym okresie część guberni grodzieńskiej, jednej z dziewięciu rosyjskich guberni zachodnich, określanych wtedy przez Polaków „ziemiami zabranymi”.

² M. Wrzosek, *Pierwsze sprawozdanie z działalności Komisji Likwidacyjnej do spraw Królestwa Polskiego*, Teki Archiwalne, t. VIII, Warszawa 1961, s. 49.

Tutaj dotyka się innej kwestii, mianowicie stosunku do instytucji centralnych danego państwa zaborczego. K. Grzybowski postawił tę kwestię w zasadzie dobrze, poświęcając dużo mniej miejsca instytucjom ogólnopaństwowym niż lokalnym. Widać to zwłaszcza w rozdziałach o rządzie i administracji, gdzie partie dotyczące zarządu miejscowego w danym zaborze są kilka razy dłuższe od opracowania organów centralnych; w Galicji należy uznać za właściwy układ rozdziału o aparacie ustawodawczym, gdzie autonomiczny sejm krajowy wyprzedza parlament austriacki. Odrębność Galicji była w tym czasie wyraźnie określona. Natomiast odrębne stanowisko Królestwa ulegało od 1864 r. stopniowej likwidacji; wobec tego narzucała się tu mocniej kwestia nie tylko uwzględnienia instytucji centralnych rosyjskich, ale także stosunków w dziewięciu guberniach zachodnich Rosji. Chodzi tu znowu o problemy wybrane, jak represje popowstaniowe przeciwko polskiej ludności tych ziem i akcja rusyfikacyjna. Trzeba też zwrócić uwagę na istnienie w tych guberniach dużych grup ludności polskiej, których liczebność pomniejszała oficjalna statystyka, jak i na pewne odrębności prawne pochodzące z czasów przynależności do Rzeczypospolitej (stosunki wieczysto-dzierżawne i wieczysto-czynszowe, zwyczaje przejęte ze Statutu litewskiego itp.). Niezależnie od tego, przy wszystkich zaborach nasuwa się kwestia porównywania stosunków w danej dzielnicy polskiej ze stosunkami całej monarchii zaborczej. Chodzi tu tylko o kwestie węzłowe, jak o porównanie rezultatów uwłaszczenia w Rosji i w Królestwie Polskim, bez czego nie da się zrozumieć podstaw odrębności Królestwa sięgających poza resztki pozostawionych temu krajowi własnych instytucji prawnych i administracyjnych (indywidualna własność chłopska według ukazów 1864 r., której nie było po reformie rosyjskiej 1861 r.).

Stosunkowo prosto przedstawiają się kwestie zakresu terytorialnego w zaborze pruskim, który obejmował kilka prowincji polskich, zajmujących w sumie większość obszaru monarchii. Jest zrozumiałe i uzasadnione skoncentrowanie uwagi na tych prowincjach (lub częściach prowincji), które miały większość polską. W tym zaborze nie można zresztą dać równomiernego opracowania stosunków wszystkich prowincji, gdyż dałoby to w sumie obraz zbyt szczegółowy i za obszerny. Rysy ogólne administracji prowincjonalnej były zresztą podobne, a odrębność prowincji podano — słusznie — tylko przy kwestiach ważniejszych lub szczególnie charakterystycznych. Systematyczne przedstawienie całokształtu stosunków ustrojowych poszczególnych ziem polskich stanowiących wtedy prowincje Prus nadaje się tylko do opracowań monograficznych³. Brak takich monografii utrudniał bardzo pracę nad historią instytucji państwowo-prawnych zaboru pruskiego, gdzie nie można było

³ Ostatnio ukazała się książka A. Wielopolskiego, *Ustrój polityczny Pomorza Zachodniego w XIX w.*, Poznań 1965.

ograniczyć się, jak w pozostałych zaborach, do szczegółowszego przedstawienia jakiejś głównej w danym zaborze jednostki terytorialnej polskiej. Powinno się w każdym razie dać dokładniejsze informacje o podziałach terytorialnych na rejencje, wskazówki źródłowo-bibliograficzne (m. in. dotyczące lokalnych organów publikacyjnych), które by mogły stanowić punkt zaczepienia do samodzielnych badań dla czytelników interesujących się odrębnościami lokalnymi. Podobnie ze względu na Białostockie warto byłoby wskazać na organ publikacyjny guberni grodzieńskiej i wydawnictwa tego typu, jak *pamiatnyje* lub *sprawocznyje* książki gubernialne.

W związku z obowiązywaniem w poszczególnych zaborach ustawodawstw obcych nasuwa się postulat, aby przy omawianiu instytucji państwowych i prawnych podawać — w nawiasach — oryginalną terminologię języka urzędowego co do najważniejszych pojęć, a także nazwy ważniejszych ustaw i kodyfikacji oraz jednostek terytorialnych. W makiecie przeprowadzono to najkonsekwentniej co do prawa sądowego w zaborze pruskim. Terminologię polską odbiegającą od dzisiejszej lepiej przekładać na przyjętą w prawie obowiązującym, aby nie powodować zamieszania, np. oględziny zamiast wizja czy naocznia sądowa, wyroki i postanowienia zamiast uchwały sądu kończące postępowanie lub nie kończące postępowania itp. Terminologii rosyjskiej nie można mieszać z odpowiadającą jej polską, gdy chodzi o pojęcia w istocie różne; tak więc *wołosti* nie można nazywać gminą, lecz należy odróżniać władze czy sądy *wołostne* od gminnych, jak to robiono w ówczesnej literaturze polskiej i rosyjskiej oraz w języku ówczesnych aktów.

Należy wreszcie ostrzec przed mieszaniami problematyki terytoriów polskich z uregulowaniem odnośnych kwestii dla pozostałych części danej monarchii zaborczej. Najłatwiej o to w zaborze rosyjskim; w Królestwie Polskim zachowało się, mimo akcji unifikacyjnej, sporo odrębności mających mocne oparcie w swoistych cechach polskich stosunków. Przy omawianiu w makiecie organizacji administracji terenowej podano, że ustrój rosyjski znał trzy jej stopnie: gubernię, powiat, gminę. Tymczasem w cesarstwie rosyjskim znano tylko podział guberni na powiaty (*ujezdy*), które były już w zasadzie nie podzielone pod względem administracyjnym; jedynie dla celów policyjnych dzielono jeszcze powiaty na *stany*⁴. Natomiast *wołosti* chłopskie od 1861 r. miały charakter wyłącznie organizacji stanowej. Istnienie gmin jako najniższego ogniwa administracji ogólniej było swoistą cechą Królestwa Polskiego poczynając od konstytucji 1807 r. Ukaz z 3 V 1882 r. pozbawiający Żydów prawa

⁴ Zob. W. M. Gribowski, *Gosudarstwiennoje ustrojstwo i uprawlenije Rossijskoj imperii*, Odessa 1912, s. 131—132; W. Spasowicz, *Pisma*, t. III, Petersburg 1892, s. 319 i n.

nabywania i dzierżawienia nieruchomości pozamiejskich⁵ nie miał bynajmniej na względzie Królestwa Polskiego, lecz terytorium Cesarstwa. Należyte zrozumienie ukaz z 30 VIII (11 IX) 1864 r. znoszącego w zupełności kary cielesne w Królestwie Polskim jest możliwe tylko w porównaniu z wcześniejszym ukazem z 17 IV 1863 r. dla Cesarstwa, gdzie kary cielesne w pewnym zakresie nadal utrzymano (w sądach *wolostnych*, w wojsku, wobec zesłańców); tylko więc tam pozostały aktualne wyłączenia pewnych kategorii osób od kar cielesnych⁶. Te i podobne kwestie nasuwały wprawdzie niekiedy wątpliwości w praktyce organów niższych, ale zostały wyjaśnione przez orzecznictwo sądowe i literaturę przedmiotu.

IV

1. Makieta obejmuje jako wstęp „ogólny zarys rozwoju historycznego” (tu będę używał skrótu „zarys historyczny”) oraz 3 główne części poświęcone poszczególnym zaborom, podzielone z kolei na rozdziały według tego samego schematu, z tym, że w odniesieniu do zaboru pruskiego jest dodatkowy rozdział o rozwoju ogólnym prawa sądowego. Opracowując ten sam okres z punktu widzenia historii ogólnej wysunięto na czoło, w części poświęconej kapitalizmowi wolnokonkurencyjnemu na ziemiach polskich, zabór pruski jako przodujący w kapitalistycznym rozwoju rolnictwa, a w części następnej — Królestwo Polskie, jako w tym czasie najbardziej dynamiczną w biegu przemian dziejowych część terytorium narodowego⁷. Moim zdaniem w historii państwa i prawa Polski tych lat, gdzie nie przeprowadza się już dalej idącej periodyzacji, należy wysunąć na czoło zabór rosyjski, dzielnicę centralną i największą ze względu na liczbę Polaków, a równocześnie mającą szczególne znaczenie w politycznym i kulturalnym rozwoju wszystkich ziem polskich. Tego samego zdania jest obecnie, jak się zdaje, K. Grzy-

⁵ J. Kirsztrot, *Prawa Żydów w Królestwie Polskim*, Warszawa 1917, s. 135—137. W makiecie kwestię tę poruszano raz w rozdziale o własności (przy własności przemysłowej), drugi raz w rozdziale o prawach obywatelskich (równość wobec prawa).

⁶ Sprawę tę wyjaśniała podobnie już relacja w „Gazecie Sądowej Warszawskiej” z 1874 r. (s. 245), powołana przez K. Grzybowskię, ale nie wykorzystana.

⁷ *Historia Polski*, t. III, 1850/64—1918, cz. I, 1850/64—1900, Warszawa 1965, s. 12 i n. Słusznie też wskazano w tym dziele, że w objętym nim okresie „Królestwo wysuwa się na czoło w zakresie społecznych skutków rozwoju kapitalizmu — walki klasowej proletariatu, wcześniejszych początków i rewolucyjnego charakteru ruchu robotniczego”, podczas gdy np. na proletariackim Śląsku brak partii rewolucyjnej, m. in. z błędnego stosunku socjaldemokracji niemieckiej do sprawy chłopskiej i narodowej (ibidem, s. 955—958). Ostatnią tezę potwierdzają źródłowe badania S. Wysłoucha i jego uczniów.

bowski, sądząc z jego charakterystyki zaboru rosyjskiego przy omawianiu zagadnień terytorialnych w zarysie historycznym.

Obserwując od początków pracę nad obecnym tomem IV łatwo zauważyć, że konstrukcja i układ ulegały w niej zmianom. Dzięki doświadczeniom i przemyśleniu, koncepcje Autora uległy już co do konstrukcji ostatecznemu skryształizowaniu. Ograniczono „cechy wspólne”, tj. zagadnienia omawiane łącznie dla wszystkich zaborów, tylko do wstępnego zarysu historycznego. Z pozostałej problematyki wspólnej pominięto w ogóle doktryny polityczno-prawne, którym przyznawano poprzednio istotne miejsce w historii państwa i prawa Polski porozbiorowej. Zagadnienia ustroju społecznego, dawniej zaliczane również do wspólnych, przesunięto do rozdziałów dotyczących poszczególnych zaborów.

Obecne ujęcie zarysu historycznego odbiega też znacznie od tego, którego trzymano się w dawniejszych próbnym opracowaniach. Omówiono w nim kolejno: 1) terytorium, 2) stosunki demograficzne i etniczne, 3) rozwój gospodarczy, 4) rozwój polityczny. Punkty 1—3 nie nasuwają wątpliwości. W najobszerniejszym punkcie 4 dano nie przebieg wydarzeń politycznych, ale charakterystykę ogólną tego przebiegu i czynników warunkujących, główne przejawy polskiego życia politycznego we wszystkich zaborach w stosunku do władzy zaborczej (tu m. in. o powstaniu styczniowym), wreszcie główne kierunki polityczne w państwach zaborskich, ugrupowania i partie polityczne polskie. Znaleźć więc tu można sporo z tego, co dawniej zaliczało się do doktryn („myśli politycznej i społecznej”). Jest to ujęcie niesłychanie zwarte, syntetyczne, na ogół dobrze udokumentowane, mimo braku aparatu naukowego. Autor dał tu przede wszystkim daleko idące uogólnienie politycznej historii Polski tych czasów, nie osnute jednak na kanwie chronologii. Wskutek tego gubią się nawet tak zasadnicze wydarzenia, jak ruchy rewolucyjne 1848/49 r., czy rewolucja 1905 r. Ta ostatnia stanowi jedną z cezur periodyzacji ogólnej historii Polski tych czasów⁸. Sądzę, że co do tego należałoby poczynić w zarysie historycznym niezbędne uzupełnienia. Zasadniczo jednak trzeba uznać za celowe i chyba jedynie możliwe takie, jakie dano w makiecie ujęcie historii politycznej jako wstępu do IV tomu *Historii państwa i prawa Polski*, biorąc pod uwagę złożoność ówczesnych stosunków politycznych.

W syntezie historii państwa i prawa zarys historyczny jest pewnego rodzaju skrótem historii ogólnej, której tematykę stanowi rozwój narodowej ekonomiki, polityki i kultury. Gdy chodzi o punkt zarysu poświęcony rozwojowi gospodarczemu w omawianej makiecie, mam uwagę merytoryczną, że nazbyt generalizuje rolę ziem polskich jako terenów półkolonialnych, importujących z prowincji rdzennych państw zaborskich środki produkcji, a wytwarzających głównie surowce i środki spo-

⁸ *Historia Polski*, t. III, cz. I, s. 12.

żywcze. Co do Królestwa Polskiego i Rosji było raczej odwrotnie, jak to przyznaje sam K. Grzybowski — tytułem wyjątku jedynie ze względu na eksport do Rosji wyrobów włókienniczych. Właśnie Królestwo Polskie było u schyłku XIX i na początku XX w. producentem i dostawcą towarów gotowych i półgotowych, a Rosja — surowców i artykułów spożywczych. Mimo skąpych u nas zasobów surowców, hamującego wpływu rządowej polityki gospodarczej sprzyjającej przemysłowi guberni rdzennie rosyjskich⁹, przemysł Królestwa uzyskiwał nawet przewagę nad rosyjskim, a burżuazja polska występowała we wzajemnych stosunkach z rosyjską jako równorzędny partner; nie było też mowy o eksporcie kapitałów z Rosji do Królestwa (najwyżej napływały tu kapitały zachodnie przy pomocy rosyjskiej). Z punktu widzenia historii prawa byłoby do zbadania, o ile działało się tak wskutek większej w porównaniu z Rosją dojrzałości społeczno-prawnej Królestwa (fakt dużo wcześniejszego zniesienia poddaństwa i radykalniejszego uwłaszczenia chłopów, organizacja i ochrona stosunków burżuazyjnych przez doskonalsze prawo cywilne i handlowe).

Oczywiście, w zarysie historycznym nie ma miejsca na przedstawianie aktywności kulturalnej narodu, co w ogólnej historii Polski jest jednym z głównych czynników integrujących, „płaszczyzną wspólnych wysiłków i osiągnięć, tradycji i dążeń”¹⁰; wspólnota kultury narodowej była bowiem daleko posunięta bez względu na zabory. Czy takiego czynnika scalającego nie dałoby się znaleźć w sferze związanej bezpośrednio z historią państwa i prawa?

Według dawniejszych koncepcji wyróżniano jeszcze jedną grupę „cech wspólnych ustroju politycznego i administracji”; odnośny rozdział nosił też nagłówek: „Typ i forma państwa”. Było to jednak coś odwrotnego niż rola kultury w historii naszego narodu, mianowicie ogólna charakterystyka ustroju i prawa wrogich narodowi polskiemu państw zaborczych, które nie stanowiły przecież jakiejś wspólnoty czy jedności, podczas gdy jakiś stopień takiej wspólnoty — jedności istniał zawsze między zaborami, mimo kordonów granicznych.

Sądzę, że wyjaśnienia dotyczące typu i formy państw zaborczych mogłyby się znaleźć dodatkowo w zarysie historycznym. W takiej ogólnej charakterystyce należałoby zwrócić uwagę na stosunek obszarniczo-burżuazyjnych państw zaborczych do polskości, do polskiej aktywności gospodarczej, politycznej i kulturalnej. Powinno się tu określić formalnie i faktycznie stanowisko dzielnic polskich w obrębie danej monarchii zaborczej, jak rolę krajów austriackich jako tzw. fragmentów państwo-

⁹ Zob. np. M. Lewy, *Życie ekonomiczne Królestwa Polskiego*, t. I: *Rosyjskie taryfy celne i kolejowe i ich wpływ na życie ekonomiczne Królestwa Polskiego*, Warszawa 1915.

¹⁰ *Historia Polski*, t. III. cz. I, s. 13.

wych¹¹. W odpowiednich miejscach zarysu zasługują też na mocniejsze podkreślenie różne momenty wiążące, które wskazywały na dążności do ujmowania wspólnoty narodowej polskiej także z punktu widzenia państwowo-prawnego. Istniały takie momenty w strukturze ekonomicznej ziem polskich, mimo przemożnych tendencji do ich włączenia w obce, odrębne organizmy gospodarcze¹². Istniały też w ideologii i działalności politycznej różnych grup i partii polskich, które omówiono w zarysie historycznym makiety. Istniały wreszcie elementy integrujące, jak w całej kulturze, tak i w tej części, którą można określić jako kulturę prawniczą; jej ważnym i najbardziej widocznym składnikiem jest nauka prawa. Niezależnie od klasowej treści ówczesnych naszych nauk państwowo-prawnych, tkwiły w nich elementy integracyjno-narodowe, np. w tworzeniu pojęć i konstrukcji odmiennych od instytucji obowiązujących (zaborczych), jednolitej terminologii polskiej, pomocy naukowych (jak bibliografii prawniczej polskiej), nawiązywaniu wzajemnych kontaktów między prawnikami różnych zaborów. Wyrazem tego były ogólnopolskie zjazdy prawników i ekonomistów, które odbywały się od 1887 r. z inicjatywy prawników warszawskich, chociaż (do zjazdu VI z 1920 r.) na terenie innych zaborów, najczęściej w Galicji. Nie było chyba przypadkiem, że właśnie w nauce prawa (a nieco później, od 1890 r. w naukach historycznych) instytucja zjazdów ogólnopolskich przybrała formy tak rozbudowane. Byłoby jak najbardziej na miejscu zwrócić uwagę na te momenty łączące zabory, m. in. w dziedzinie polskiej nauki prawa owych czasów.

2. Właściwy przedmiot opracowania, historia instytucji państwowych i prawnych, osobnych w każdym zaborze, jest zasadniczo co do swojego zakresu taka sama, jak w dawniejszych koncepcjach. Obceny układ odznacza się dużą prostotą. W części dotyczącej każdego zaboru jest 15 rozdziałów (16 w zaborze pruskim), tak samo zatytułowanych i następujących po sobie w identycznej kolejności. Tylko podziały wewnętrzne rozbudowane w niektórych rozdziałach nie pokrywają się ze sobą, lecz zależą od swoistych cech rozwoju w każdym zaborze.

Ten jednolity schemat otwiera rozdział o **ź r ó d ł a c h p r a w a**. Słusz-

¹¹ Prawnicy galicyjscy w memoriale z 1919 r. wytknęli jako duży błąd, gdy w pewnym rozporządzeniu władz polskich z tego czasu określono Galicję jako część monarchii austriackiej, ponieważ w istocie była „jednym z krajów reprezentowanych w Radzie Państwa, których ogół wchodził w skład monarchii” (Kwartalnik Prawa Cywilnego i Karnego, t. II, 1919, s. 207).

¹² I. Pietrzak-Pawłowska, *Pozycja ziem polskich w międzynarodowej wymianie gospodarczej na przełomie XIX i XX w.*; w: VIII Powszechny Zjazd Historyków Polskich, z. VI, Warszawa 1960, s. 367—396. Z innych jeszcze zjawisk można by tu wskazać na migracje międzyzaborowe polskiego proletariatu miast i wsi.

nie pominięto w nim odrębne omawianie „twórców prawa” od hierarchii norm; tak samo informacje o dojściu do skutku najważniejszych źródeł, które znalazły najwłaściwsze miejsce w obrębie szczegółowych rozdziałów, przy odnośnych instytucjach. Jest to więc obecnie tylko system źródeł prawa (hierarchia norm) i sposób ich publikacji. W zaborze pruskim omawia się źródła według układu wyłącznie historycznego (trzy podokresy), w pozostałych zaborach uwzględniono w konstrukcji wewnętrznej tego rozdziału zarazem wyodrębnienie głównych typów z hierarchii norm. Wśród tych typów pomija się niemal zupełnie terenowe przepisy prawne, zwłaszcza w zaborze pruskim, gdzie odgrywały one szczególną rolę. Można mieć zastrzeżenia co do zupełnego pominięcia prawa zwyczajnego w zaborze austriackim, podczas gdy w zaborze rosyjskim poświęcono mu osobny punkt, odnoszący się tylko do zwyczajów prawno-prywatnych; natomiast w rozdziale o źródłach w zaborze pruskim zajęto się tą kwestią z położeniem nacisku na rolę zwyczajów w prawie administracyjnym. Nie ulega wątpliwości, że we wszystkich zaborach występowały normy zwyczajowe w obu tych zakresach, także w austriackim, gdzie dotyka się tej kwestii tylko w prawie cywilnym, przy omawianiu zwyczajów spadkowych; istniały jednak i tu normy zwyczajowe w prawie administracyjnym, choćby co do prawa rybołówstwa czy propinacji, do czasu ustawodawczego uregulowania tych kwestii pod koniec XIX w. To samo można powiedzieć o dawnym prawie polskim, uwzględnionym tylko przy zaborze rosyjskim, podczas gdy nie ulegała wątpliwości jego dopuszczalność na całym terytorium dawnej Polski co do stosunków z czynności prawnych dokonywanych w czasie obowiązywania prawa polskiego, przejściowo i po rozbiorach¹³.

W zaborze rosyjskim zamiast o publikacji norm dano punkt o zbiorach źródeł prawa. By to nie myliło, lepiej dać odnośnemu punktowi nagłówek „Sposób publikacji norm i urzędowe zbiory ustawodawstwa”. Również bowiem w Rosji istniał od 1863 r. organ publikacyjny (jak w Królestwie Polskim „Dziennik Praw” do 1871 r.). Jednakże obok „Sobranija uzakonienij i rasporiazenij prawitielstwa”, gdzie publikowano bieżące akty, kontynuowano w Rosji dawne zbiory urzędowe, a to „Polnoje Sobranije zakonow Rossijskoj Imperii” (od 1881 r. III seria, po jednym tomie rocznie) i systematyczny „Swod zakonow...”. Ten ostatni miał charakter kodyfikacji, a raczej konsolidacji całości prawa publicznego i prywatnego. Nowy materiał ustawodawczy, odnoszący się do poszczególnych tomów Zводу, systematyzowano w formie tzw. przedłożenij („dalszych ciągów, kontynuacji”), które włączano do Zводу przy

¹³ Np. w 1919 r. sądy polskie rozstrzygały na podstawie kompendium Herburta kwestię, czy umowa dzierżawy wieczystej zawarta w Toruniu w 1796 r. może być obecnie rozwiązana z powodu niepłacenia czynszu przez dzierżawcę (Gazeta Sądowa Warszawska, 1919, s. 309, 311, 325 i n.).

okazji nowych wydań tomów lub ich części¹⁴. Ustawy cytowano na ogół według najnowszych wydań tomów (lub części tomów) Zводу, jednak trzeba było uwzględniać takie akty z późniejszych od tych wydań numerów organu publikacyjnego. Był to system zawili, utrudniający cytowanie m. in. ze względu na różną numerację artykułów w tekstach pierwotnych, a po ich włączaniu do Zводу — także w różnych wydaniach tego ostatniego.

Rozdział II poświęcono stanowisku monarchy. Poprzednio K. Grzybowski umieszczał to zagadnienie na czele, przed źródłami; jeszcze dawniej łączono je z zagadnieniami rządu i administracji. Obecny schemat części szczegółowej tomu rozbija różne zagadnienia, które przedtem łączono w jedną grupę. Moim zdaniem, takie uproszczenie nie jest konieczne, a idzie za daleko. Nagłówek rozdziału II jest w odniesieniu do poszczególnych zaborów odmienny, zalecnie od tytułatury monarchy; według mnie, najwłaściwszy byłby wszędzie „Władza monarsza”. Budzi wątpliwość termin „car” w zaborze rosyjskim. Był to tytuł władców Rosji do 1721 r., po czym zastąpił go *impierator*; „car” pozostał w ich tytułaturze dalej, ale tylko w odniesieniu do niektórych terytoriów, m. in. Królestwa Polskiego. Odpowiadał on polskiemu „król” i tak był tłumaczony w aktach urzędowych. Dla całości cesarstwa rosyjskiego monarchą był cesarz rosyjski i tej terminologii (polskiej, jak przy innych zaborach) należy używać, wyjaśniając tylko, że miał on też tytuł króla polskiego (po rosyjsku: cara). W każdym razie „car” nie odpowiada bynajmniej tytułowi „cesarz”, jakby można sądzić z makiety.

Rozdział III „Aparat ustawodawczy” i rozdział IV „Rząd i administracja” połączyłbym według dawniejszych koncepcji, pod nagłówkiem ogólnym „Ustrój polityczny i administracyjny”. Mogłyby tu dojść jeszcze niektóre rozdziały, jak obecny rozdział II. Termin „ustrój” budzi pewne uprzedzenia i wątpliwości, moim zdaniem niesłuszne. Oznacza on całość odnośnych instytucji, a więc kwestie organizacyjne wraz z zakresem działania i funkcjonowaniem. Odpowiada to wyodrębnianym już wtedy działom prawa państwowego i administracyjnego w ujęciu historycznym. K. Grzybowski kieruje się tu chęcią uproszczenia, nawiązując zarazem do ukształtowanego systemu głównych gałęzi prawa i nauk pozytywno-prawnych, gdzie odróżnianie ustroju państwowego od społecznego zatracą wyraźne kontury. Kwestia tego odróżnienia nie budzi wątpliwości w epoce feudalnej, w związku z ówczesnym pomieszczeniem dziedzin prawa publicznego i prywatnego oraz podziałem stanowym społeczeństwa. Moim zdaniem, dałoby się je utrzymać i dla

¹⁴ W niektórych miejscach makiety podano konkretne przykłady tego, specyficznego dla ówczesnej Rosji, przetwarzania norm drogą „kodyfikacyjną” (np. w rozdziale o rządzie i administracji, przyp. 31, o prawach obywatelskich, przyp. 3). Szkoda, że tej kwestii Autor nie omówił przy źródłach.

epoki burżuazyjnej, rozumiejąc przez ustroj społeczny te działy prawa państwowego i administracyjnego, które regulują stanowisko w państwie jednostek oraz ich grup i wkraczają po części do prawa prywatnego.

W układzie makiety odnośne zagadnienia idą po omówieniu instytucji państwowo-administracyjnych, podczas gdy zwykle ustroj społeczny stawiano przed ustrojem politycznym i administracyjnym. Rozdziały V—XI obejmują zagadnienia zaliczane to do jednego, to drugiego ustroju. Rozdział V „Własność” zawiera tematykę ujmowaną dawniej w kilku podpunktach ustroju społecznego („obszarnik i chłop” lub „nowy ustroj własności”), a dalej różne zagadnienia tzw. prawa gospodarczego. Można by powiedzieć, że są to różne formy prawne dla działalności gospodarczej w rolnictwie, przemyśle i handlu oraz innych działach ekonomiki.

W tytule rozdziału dano pojęcie własności bardzo szerokie, różne od cywilistycznego, jakoby według formuły odnośnej gwarancji konstytucyjnej w Austrii. Warto zauważyć, że w zaborze pruskim pod nagłówkiem „prawo własności w okresie imperializmu” omawia się głównie kwestię wolności przemysłowej, co wywołuje wrażenie pomieszania pojęć.

Rozdział VI obejmuje prawa obywatelskie, dawniej wyśuwane na czoło ustroju społecznego. Budzi tu wątpliwości omawianie prawa prasowego (przy wolności opinii i pracy), a jeszcze więcej prawa wyznaniowego (przy wolności sumienia i wyznania). Są to działy prawa administracyjnego, które w ten sposób giną w układzie temu. O ile są już tutaj, to czy nie rozszerzyć problematyki rozdziału także na obowiązki obywateli, znajdując miejsce dla omówienia niektórych zagadnień prawa wojskowego? Wśród praw obywatelskich zwraca uwagę obszerny punkt o zagadnieniach prawnonarodowościowych; w zaborze austriackim daje się tu „równouprawnienie narodów”, w pozostałych — ucisk legalizowany przez prawo zaborcze.

Rozdział VIII „Stany wyjątkowe” zawdzięcza chyba swoje miejsce konstrukcji austriackiej, według której określano w ten sposób przede wszystkim zawieszenie konstytucyjnych praw obywatelskich. Konstrukcja ta nie mogła mieć znaczenia co do Rosji przedkonstytucyjnej, gdzie instytucja stanów wyjątkowych była najbardziej rozbudowana. Rozdział ten, podobnie jak VIII — „Policja”, obejmuje zagadnienia, które mają przede wszystkim związek z ustrojem państwowym i administracyjnym. Natomiast rozdział IX „Prawo pracy” zawiera treść wliczaną dawniej do ustroju społecznego (lub w innym układzie — do „prawa stosunków społeczno-gospodarczych”). Wyodrębnienie prawa pracy odpowiada raczej końcowej fazie rozwojowej instytucji prawnych okresu objętego tomem IV; na ogół były to jeszcze wtedy zagadnienia prawa przemysłowego, z którego dopiero zaczynano je wyłączać z biegiem czasu (najpóźniej w Rosji, i to pod nazwą „prawo fabryczne”). Jest

to rozdział obszerny i rozbudowany, nawet w zaborze rosyjskim, mimo że odnośne instytucje rozwijały się tu powoli i słabo¹⁵.

Rozdziały X „Prawo szkolne i rozdział XI „Prawo finansowe” mają już tematykę czysto administracyjną, nie mieszającą się z prawem prywatnym. Rozdział XI ogranicza się niemal wyłącznie do systemu przychodów państwowych, też samorządowych (to w odniesieniu do zaboru austriackiego, gdzie rozdział ten jest właściwie szczegółową rozprawą o tak pojętym prawie finansowym, wymagającą daleko idących skrótów redakcyjnych). Pominiecie szerszych kwestii finansowo-kredytowych i budżetowych, także informacji o systemie monetarnym, jest tu zbyt wąskim zawężeniem tematyki. Wysunąłbym postulat, by w rozdziale o prawie szkolnym omówić przy szkolnictwie wyższym nieco dokładniej zagadnienia nauczania prawa czy nawet rozwoju nauk prawnych, nawiązując do uwag o ich integracyjno-narodowym znaczeniu.

Rozdziały XII—XV łączy się we wspólną grupę określoną jako prawo sądowe. Są to: rozdział XII „Ustrój sądów”, XIII — „Prawo procesowe”, XIV — „Prawo karne”, XV — „Prawo prywatne”¹⁶. Co do zaboru pruskiego, rozdział XII obejmuje „Ogólny zarys rozwoju”, czego brak przy pozostałych zaborach; skutkiem tego rozdziałom prawnosądowym wyliczonym wyżej odpowiadają w zaborze pruskim rozdziały XIII—XVI. Rozdziały prawno-sądowe mają treść bardziej skondensowaną i wykończoną. Skrótowy sposób przedstawienia był tu szczególnie konieczny, ze względu na rozległość i swoistość problematyki tak wyspecjalizowanych od wieków gałęzi prawa, będących przedmiotem kilku rozbudowanych nauk prawnych. Należy stwierdzić z uznaniem, że autor położył nacisk na momenty istotne ze względów klasowo-społecznych, nie pomijając jednak podstawowych konstrukcji prawnych, a także — co bardzo ważne — uwzględnił praktykę i orzecznictwo sądowe. Pragnąłbym tu tylko zauważyć, że przy każdej ważniejszej kodyfikacji czy ustawie w jakimś dziale prawa sądowego powinny być podawane informacje o nazwie oryginalnej, używanych wydaniach, przekładach na język polski, systematyce wewnętrznej itp. W obrębie rozdziałów prawno-sądowych podziały wewnętrzne nawiązują głównie do rozwoju historycznego. Tylko w prawie prywatnym uwzględnia się też systematykę przedmiotową, nie zawsze konsekwentną (np. rozróżnienie praw majątkowych i zobowiązań, które też są prawami majątkowymi).

¹⁵ Budzi zastrzeżenie omówienie przy prawie pracy zaboru pruskiego stosunków służby publicznej; dawniej miał to być punkt w ustroju administracji, określony trafniej jako prawo urzędnicze. Kwestię tę pominięto w odniesieniu do innych zaborów, chociaż odnośne przepisy były i tu rozbudowane. W żadnym z zaborów nie wspomniano o stosunkach pracy pracowników umysłowych, mimo że była to kategoria wyodrębniająca się, zwłaszcza w Prusach i Austrii (*Angestellten*).

¹⁶ Kolejność ta wskazywałaby na „prymat” prawa karnego przed cywilnym, co było charakterystyczne raczej dla monarchii feudalnych.

W zaborach: austriackim i rosyjskim, gdzie obowiązywały stare kodeksy cywilne, Autor słusznie nie silił się na ciągłość opracowania¹⁷, inaczej w zaborze pruskim, gdzie doszła do skutku nowa kodyfikacja, przy której omawianiu należało trzymać się systematyki kodeksowej wyjaśniając potrzebę ewentualnych odchyleń.

W ustroju sądów zaboru austriackiego dano też sądownictwo prawa publicznego (m. in. administracyjne, zaliczane zwykle raczej do administracji); w prawie karnym dano tam osobno prawo karno-administracyjne. W zaborze pruskim natomiast uwzględnia się tylko proces karno-administracyjny (odpowiada temu też osobne omówienie postępowania policyjnego w rozdziale VIII). Łączy się to po części ze specyficznymi cechami odnośnych systemów prawnych, ale wymaga uzgodnienia, gdyż inaczej nasuwa mylące wnioski, że np. w Prusach nie było sądownictwa administracyjnego ani prawa karno-administracyjnego. Jeżeli w rozdziale o policji w zaborze rosyjskim zwraca się uwagę na Wydział Policyjno-Sądowy w Warszawie, istniejący od 1803 do 1875 r., to wymaga wyjaśnienia, że był to organ sądowo-administracyjny nie mający nic wspólnego z kwestią, przy której go pomieszczono — zarządu policyjno-wojskowego 1863—1867. Prawo karno-administracyjne było też w Królestwie do 1875 r. wyodrębniane w kategorii przekroczeń, jako najłżejszych przestępstw, a w ustawodawstwie karnym rosyjskim można by je identyfikować z kompetencją karną różnych organów administracyjnych.

Tylko wyrywkowo mogłem dotknąć kwestii wewnętrznego układu rozdziałów, gdzie nie trzymano się już jednego schematu. Różnice pod tym względem w poszczególnych zaborach, zależne są od specyficznego ich rozwoju, niekiedy są jednak tylko przypadkowe. I tak o znaczeniu ciężarów na rzecz kościoła mówi osobny punkt w rozdziale o własności zaboru pruskiego, podczas gdy przy zaborze austriackim jest o tym tylko wzmianka, a przy rosyjskim — pominięto zupełnie tę kwestię, równie aktualną i regulowaną prawnie we wszystkich zaborach. To samo o kartelach, o których wcale nie wspomniano w zaborze rosyjskim, chociaż odgrywały tam dużą rolę, w dodatku ze znacznym udziałem burżuazji polskiej, czego w takim stopniu nie było w innych zaborach.

Niektórych, nawet dłuższych rozdziałów nie rozbito na punkty, co utrudnia lekturę. Inne są rozczłonkowane nawet drobiazgowo, ale nie zawsze konsekwentnie. Są potrzebne, stosowane w wielu rozdziałach.

¹⁷ Rozdziałowi temu w odniesieniu do zaboru rosyjskiego dano układ głównie źródłoznawczy, powtarzając kwestię o prawie zwyczajowym i dawnym prawie polskim, omówione już w rozdziale o źródłach. Należało poprzestać na układzie według instytucji, pod który można było podciągnąć informacje o ich uregulowaniu w prawie zwyczajowym. Jedynie wyodrębnienie tu „tendencji orzecznictwa rosyjskiego” należy uznać za celowe.

osobne punkty o rozwoju historycznym; nie powinny się jednak one zamieniać w suche, przydługie wyliczenia kolejnych aktów, nie nadające się zupełnie do lektury (np. w rozdziale o prawie pracy w zaborze rosyjskim). Przy takim czy innym schemacie trudno uniknąć powtórzeń. Na ogół powinno się poprzestawać w takich razach na omówieniu danej kwestii w jednym miejscu, a w innym, gdzie się ona także wysuwa, odesłać do innego rozdziału¹⁸. Zresztą nie zawsze muszą być odesłania do jednego tylko miejsca, niekiedy część odnośnej problematyki omawia się w jednym rozdziale, a resztę w drugim, z nieco odmiennego punktu widzenia.

V

W makiecie odczuwa się brak wstępnych wyjaśnień odnoszących się do dokumentacji, a to przede wszystkim co do źródeł. Takie wyjaśnienia można znaleźć na czele nowych, zbiorowych opracowań ogólnej historii Polski, gdzie rozdział źródłoznawczy zaliczono do tych, które mają spełniać rolę scalającą dzieje trzech zaborów. W *Historii państwa i prawa Polski 1918—1939* dano na wstępie punkt osobny o literaturze i źródłach, przy czym wysunięto na czoło źródła archiwalne. Obok tego zrobiono tam jeszcze jedno trafne rozróżnienie, a to literatury historycznej i historyczno-prawnej dotyczącej lat 1918—1939, od pochodzącego z tych lat piśmiennictwa prawniczego; przegląd tego piśmiennictwa dano na początku każdego rozdziału, podczas gdy we wstępie omówiono tylko właściwą (historyczną) literaturę przedmiotu. Podobne omówienie wstępne jest konieczne w tomie IV¹⁹, można w nim nawiązać, gdy chodzi o źródła okresu, do odnośnych opracowań w ogólnej *Historii Polski*.

Jak można sądzić z makiety, K. Grzybowski ma zamiar dać w swoim dziele wykazy bibliograficzne dwojakiego rodzaju: jedno z pozycjami ogólnymi do każdego zaboru, drugie obejmujące szczegółową bibliografię przy każdym rozdziale. Makieta w postaci obecnej nie zawiera jeszcze pełnych wykazów bibliograficznych; dano je tylko przy zaborze austriackim oraz w rozdziałach prawno-sądowych (XII—XV) dotyczących zaboru rosyjskiego. O bibliografii do reszty makiety można zorientować się tylko z przypisów. Z istniejących wykazów widać, że zawierają tak źródła drukowane różnego rodzaju, jak i literaturę, wśród której przeważają po-

¹⁸ Dopuszczalne są też, moim zdaniem, odesłania do tomu III, chociaż ten ukaże się dopiero po tomie IV. W każdym razie nie powinno się tu podejmować kwestii, które należą do tomu III, lecz tylko nawiązywać do nich, gdy omawia się zmiany zasze po 1848 czy 1863 r.

¹⁹ Można by to połączyć z uwagami wstępnymi na temat założeń metodologicznych i konstrukcyjnych tomu. Brak takich uwag dawał mi się bardzo odczuć przy pisaniu niniejszego referatu.

zycje dawniejsze, z lat 1848—1918. Sądzę, że należałoby ograniczyć wykazy tylko do literatury, wśród której należałoby wyróżnić — np. wyśuwając je w każdym rozdziale jako część I bibliografii — opracowania współczesne, pochodzące z czasu, gdy dane instytucje czy normy były jeszcze aktualne i obowiązujące. Te ostatnie pozycje nie są właściwie literaturą, lecz jednym z rodzajów źródeł poznania prawa, co powinno wyjaśnić się we wstępie. Właściwej literatury przedmiotu, tj. dzieł poświęconych instytucjom państwowo-prawnym okresu 1848—1918, jest niewiele. Natomiast do źródeł należy zaliczyć, oprócz archiwaliów, organy publikacji norm, zbiory tekstów urzędowe i prywatne, wydawnictwa różnych materiałów (jak orzecznictwo, dane statystyczne itp.) o celach praktycznych lub naukowych, też pamiętniki, wspomnienia i inne²⁰. Wreszcie należą tu prasa i czasopisma prawnicze, gdzie znaleźć można rejestrację aktualnych problemów prawnych (niezależnie od włączenia większych artykułów do wykazów literatury). Niektóre informacje historyczno-źródłowe, zwłaszcza co do prawa sądowego, można umieszczać na początku odnośnych rozdziałów, łącznie z omawianiem kodyfikacji i innych źródeł tych gałęzi prawa.

Dokumentacja do zaboru austriackiego jest w makiecie niewątpliwie obfitsza. Uderza m. in., że powołuje się tu często ustawy i inne akty z dokładnym oznaczeniem miejsca publikacji, czego nie spotyka się w partiach poświęconych pozostałym zaborom²¹. Sądzę, że w pracy o charakterze syntetyzującym, obejmującej systematycznie całość problematyki kilku terytoriów, główną podstawę dokumentacyjną mogą stanowić opracowania bardziej szczegółowe, oparte bezpośrednio na źródłach archiwalnych czy drukowanych. Czerpanie bezpośrednio ze źródeł jest możliwe tylko w zakresie bardzo ograniczonym, co do aktów najważniejszych. W każdym razie jest konieczne trzymać się co do tego jednej metody dla wszystkich zaborów. Podobnie co do uwzględniania bibliografii obcojęzycznej. W makiecie jest reprezentowana obficie bibliografia niemiecka co do zaborów: austriackiego i pruskiego, natomiast nie ma prawie bibliografii rosyjskiej co do odnośnego zaboru, a to nie mogło

²⁰ W ogólnej *Historii Polski* do kategorii źródeł zalicza się też literaturę piękną. Sądzę, że przykłady z beletrystyki mogą i tu być pouczająca ilustracja. Autor dał dwukrotnie takie ilustracje przy Galicji (w rozdziale o stanie wyjątkowym powołał nowelę Sacher-Masocha *Der Don Juan von Kolomea*, w rozdziale o prawie finansowym — J. Lama, *Wielki świat Capowie*). Można by wskazać na powszechniej znane, wyraziste przykłady, jak pisarza gminnego Zolzikiewicza ze *Szkiełów węglem* H. Sienkiewicza, lub sędziego gminnego-dziedzica w *Chtopach* W. Reymonta.

²¹ Za to powołuje się tu często orzecznictwo, zwłaszcza co do zaboru pruskiego (tu według właściwych zbiorów, podczas gdy w zaborze rosyjskim raczej z drugiej ręki, za czasopismami lub literaturą).

się nie odbić ujemnie na tej partii makiety. Do samego Królestwa jest zresztą sporo literatury i wydawnictw polskich, a przy prawie prywatnym tego terytorium literatura rosyjska może się w ogóle nie liczyć. W odniesieniu do innych działów prawa oraz administracji centralnej nie można się absolutnie obejść bez rosyjskiej bibliografii. Chodzi o pozycje przedrewolucyjne, tak liczne wobec rozbudowy nauk prawnych w Rosji pod koniec XIX i na początku XX w. — jak i dzisiejsze, radzieckie, które dotyczą też często stosunków w innych państwach zaborczych, zwłaszcza Austrii. Nie uwzględniono nawet jedyne do dzisiaj podręcznika historii państwa i prawa ZSRR S. W. Juszkowa. Ten brak należałoby jeszcze nadrobić.

Wobec braku do większości zagadnień monografii, które by opracowywały historycznie materiały źródłowe, Autor musiał dokonać olbrzymiej pracy, by opierając się na dostępnych źródłach oraz literaturze, przeważnie dawniejszej, stworzyć obraz rozwoju badanych instytucji. Ten pionierski wysiłek jest ogromną zasługą K. Grzybowskiego. Opieranie się na literaturze ujmowanej z punktu widzenia ówczesnego prawa obowiązującego stwarzało jednak często niebezpieczeństwo absolutyzowania stanu rzeczy istniejącego w momencie, z którego pochodzi dane źródło informacji. Tak np. na podstawie informacji z „Gazety Sądowej Warszawskiej” z 1891 r. stwierdzono, że w Królestwie Polskim było tylko dwóch inspektorów fabrycznych, „a więc aparat ten był szczupły”. Ale tak było w 1891 r., bo następnie stale rozbudowywano inspekcję fabryczną w Królestwie. Wystarczyłoby uwzględnienie ówczesnych zbiorów i opracowań prawa fabrycznego, by ustrzec się tej pomyłki; zresztą kwestia inspekcji fabrycznej we wszystkich guberniach Królestwa ma nowe, dokładne opracowania historyczne w tomach 21 i 23 „Archeionu”. Widać z tego, jak pilnie trzeba śledzić w różnorodnych materiałach, by uwzględniać także późniejsze etapy rozwojowe badanych instytucji. Przy kwestii prawa zwyczajowego, przedstawionego dość dokładnie w zaborze rosyjskim, nie wzięto pod uwagę ważnej co do noweli i procedury cywilnej z 1912 r.

Mimo trudności, powinno się przy ważniejszych kwestiach powoływać właściwe teksty źródłowe. Tak więc należało podać, według jakich wydawnictw uwzględniono akty uwłaszczeniowe Rządu Narodowego ze stycznia 1863 r. Informację o stanie oblężenia w zaborze pruskim 1863 r. należało też oprzeć na tekście źródłowym, a nie poprzestawać na przypominającym ten fakt artykule w „Życiu Literackim”. Korzystanie z literatury powinno uwzględniać całość danego dzieła i zasady interpretacji prawniczej. Na nieporozumieniu polega twierdzenie, jakoby Okolski uważał za obowiązujące w chwili wydania swojego dzieła obydwa postanowienia namiestnika o służących, z 1817 i 1823 r., a także rozdział IX ustawy z 1860 r. regulujący ten sam częściowo przedmiot.

To, że Okolski omówił wszystkie te akty, wynika tylko z jego metody, polegającej na częstym uwzględnieniu w całym dziele rozwoju historycznego, ujmowanego zresztą tylko sposobem opisowym.

Niekiedy można się też spotkać w makiecie z wyciąganiem wniosków zbyt daleko idących. I tak, przy sądownictwie w zaborze rosyjskim pominięto kwestię reakcyjnych reform z 1889 r., które nie dotarły wprawdzie bezpośrednio do Królestwa, ale wpłynęły na zasadniczy charakter ustroju sądów rosyjskich, stanowiąc odstępstwo od ścisłego odgraniczenia władzy sądowej i administracyjnej według ustaw z 1864 r. Natomiast powołany w związku z kwestią rozdziału kompetencji sądowej i administracyjnej cytat z orzecznictwa senatu z 1874 r. (za komentarzem Miklaszewskiego) nie dowodzi bynajmniej braku takiego rozgraniczenia, gdyż chodzi w cytowanym orzeczeniu tylko o sądownictwo karne, w którym w Rosji, jak w innych państwach — było zawsze miejsce na tak lub inaczej ujęte prawo karno-administracyjne. Z dalszego ciągu zacytowanego orzeczenia senatu wynika zresztą, że odnośny artykuł kodeksu kar głównych i poprawczych z 1866 r. odnosił się tylko do wymiaru sprawiedliwości wykonywanego przez sądy. Od ustaw sądowych z 1864 r. nie było też żadnych uprawnień cesarza do formalnej ingerencji w sprawy sądowe, oprócz prawa łaski. Takie tylko znaczenie (analogicznie do art. 524 naszego kodeksu postępowania karnego z 1928 r.) mogło mieć przedstawianie do decyzji cesarskiej wyroków według art. 291 kodeksu 1866 r., obowiązkowe ze względu na rodzaj przestępstwa (fałszowanie aktów władzy najwyższej) i bardzo surową sankcję karną.

W konkluzji ogólnej wypada stwierdzić, że istnieje potrzeba uporządkowania dokumentacji tomu, jej systematyzacji i pewnego rozszerzenia, zwłaszcza przy zaborze rosyjskim. Należy jednak pogodzić się z tym, że wobec nieistnienia przygotowawczych opracowań monograficznych, obraz całości zagadnień państwowoprawnych okresu nie może być równomierny i zupełny, a niektóre grupy zagadnień muszą być przedstawione mniej dokładnie. Nie zmniejsza to wcale wartości i znaczenia pracy wykonywanej przez K. Grzybowskiego. Szeroki zakres problematyki oraz rozmiary podstaw dokumentacyjnych są dla tego okresu dużo większe niż dla okresów poprzednich, zwłaszcza przedrozbiorowego. To samo jest w ogólnej historii Polski, która — jak wyraził się T. Manteuffel — „wygląda jak piramida ustawiona czubkiem do ziemi; im bliżej współczesności, tym bardziej tomy się rozrastają”²².

²² „Życie Warszawy” z 18 X 1965, nr 247, rozmowa na temat *Synteza narodowej historii*. T. Manteuffel wypowiedział się tam również przeciwko przerostom kolektywizmu, twierdząc, że ideałem nie dającym się już teraz osiągnąć byłaby synteza jako dzieło indywidualne. Pozwala to uprzytomnić sobie ogrom wysiłku podjętego przez K. Grzybowskiego przy indywidualnej pracy nad tomem IV *Historii państwa i prawa Polski*.

VI

Ogólne wrażenie z lektury makiety jest jak najbardziej dodatnie, do czego przyczynia się także przejrzystość układu, zalety języka, potoczysta i dobitna narracja pobudzająca zainteresowanie czytelnika. Te wszystkie zalety wykładu są ważne w każdej pracy historycznej, nawet mającej nachylenie specjalistyczne, jak historia państwa i prawa. Podkreślili je też z uznaniem już recenzenci *Galicji 1848—1914*, opublikowanej w 1959 r. Kwestia wykładu jest tym ważniejsza, że tak jak wydane już dotąd tomy *Historii państwa i prawa Polski*, tom IV ma do spełnienia obok głównych zadań naukowo-badawczych, także cele dydaktyczne na szczeblu studiów magisterskich, a chyba i doktorskich. Jednakże główne — naukowe zadania i stosunek do poprzednich tomów przemawiają przeciwko tendencjom do nadmiernej kompresji tomu. Tak obszerne opracowanie będzie nie tyle podręcznikiem dla studiujących historię państwa i prawa Polski, ale przede wszystkim lekturą, w której czytający wybiorą sobie interesujące ich zagadnienia.

Przedłożona makietka stanowi jako całość duże osiągnięcie naukowe. Po dokładnym zapoznaniu się z tekstem, po rozważaniu wszystkich jego zalet i usterek, sądzę, że tom IV *Historii państwa i prawa Polski* w opracowaniu K. Grzybowskiego nadaje się w obecnej postaci do druku, po dokonaniu drobnych tylko zabiegów wykończeniowych i nieznacznych uzupełnień. Postulaty i wątpliwości dalej idące, zawarte w moich uwagach, mają cel głównie dyskusyjny i mogą być użytkowane także w przyszłych pracach, których inspiracją i punktem wyjścia będzie dzieło K. Grzybowskiego.

JAN WĄSICKI (Poznań)

Uwagi o części tomu IV Historii państwa i prawa polskiego obejmującej zabór pruski w okresie od 1847 do 1918 r.

I. UWAGI OGÓLNE

Na wstępie pragnąłbym zwrócić uwagę na rysujące się wątpliwości, w jakim stosunku pozostaje historia ustroju i prawa ziem polskich pod zaborami — a więc co powinno być w syntezie historii państwa i prawa polskiego — do historii ustroju i prawa państw zaborczych, które należą do powszechnej historii państwa i prawa. Nie ma tu — i nie może być — żadnego sztywnego schematu, niemniej wypada ten problem natury